

Posłuchaj

()

Św. Pelagiusz z Kordoby, którego nie należy mylić z mnichem-heretykiem Pelagiuszem twórcą pelagianizmu, stał się ofiarą pedofila i mahometanina, więc zdecydowanie może orędować za nami w naszych czasach. Nie dość, że jako dziecko został zakładnikiem, to stał się jeszcze w wieku lat 13 męczennikiem poniósłszy niesamowicie okrutne męczeństwo. Rzeczywiście dawni katoliccy święci to mieli życie i dlatego zostali wykreśleni z kalendarza, by nie stać na drodze „międzyreligijnemu dialogowi z islamem”. Ech.

(Żył około roku Pańskiego 925).

Według wszelkiego prawdopodobieństwa był Pelagiusz potomkiem znakomitej szlacheckiej rodziny i jako dziesięcioletni chłopczyk umieszczony został w orszaku dworzan króla Abderramana III w mieście Kordowie w Hiszpanii. Wuj jego, Biskup Hermogiusz w krwawej bitwie dostał się do niewoli i został przez Abderramana puszczony na wolną stopę w zamian za kilku

Copyright Mavientura Projects e.K>

jeńców Saraceńskich. Małego Pelagiusza zatrzymano u dworu jako zakładnika tak długo, dopóty wymiana nie nastąpi. Młody panicz zwrócił na siebie w więzieniu powszechną uwagę. Cała jego postać tchnęła niewymownym wdziękiem i powabem, na wysokiem jego czole jaśniał spokój niewinności, w ciemnych jego oczach i łagodnem spojrzeniu przebijała się pogoda i cicha radość.

Gdy po trzech latach Hermogiusz nie dopełnił warunków ugody, do której się uroczyście zobowiązał i pewnego dnia przy stole królewskim mowa była o urodzie, rozumie i nieposzlakowanej cnocie młodego Pelagiusza, Abderraman w te słowa się odezwał: „Daruję chłopcu życie i obdarzę go wolnością, byleby przyjął wiarę Mahometa. Przywdziejcie mu więc szaty świąteczne i stawcie go przede mną.“ Wszedł Pelagiusz do królewskiej sali, podobniejszy do Anioła, aniżeli do człowieka. Oczarowany nim Abderraman tak do niego przemówił: „Nie tylko cię ułaskawię i zatrzymam u siebie, ale obsypię cię pieniędzmi i zleję na ciebie najwyższe godności i dostojeństwa, bylebyś się wyrzekł chrześcijaństwa i przyjął naszą wiarę.“ Chłopczyk odpowiedział szczerze i otwarcie: „Trudno mi, a nawet niepodobno przystać na propozycyę twoją. Wiara moja posiada nieskończoną i wiekuistą wartość. To zaś, co mi obiecujesz, nie jest niczem, lecz marnym tylko szumem i blichtrem.“ Śmiała ta i otwarta mowa spodobała się mocno królowi, przyciągnął chłopczyka do siebie, aby go pogłaskać i ucałować, ale Pelagiusz odepchnął go od siebie i rzekł: „Odczep się ode mnie i nie kalaj mnie nieczystemi usty. Czy może myślisz, że jestem niewiastą, jak twe niewolnice? Za łaską Bożą poznasz, że mi nie brak odwagi.“

Nie mogąc pojąć takiej śmiałości i znieść zasłużonej wzgardy, zawrzał Abderraman gniewem i w rozjątrzeniu zawołał: „Albo natychmiast przeklnij wiarę w Chrystusa, albo przysposób się na śmierć pełną udręczeń!“ Nie namyślał się ani chwili Pelagiusz, pogodnem obliczem spojrzał w Niebo i robiąc na sobie znak Krzyża świętego oddał się w ręce siepaczy. Ci ucinali mu jeden członek po drugim; najprzód oderznęli mu wargi, nos, policzki i uszy, wyłupili mu oczy, potem odjęli mu palce u nóg, poprzerzynali stawy kolan, rąk i ramion, aż pod same pachy, w który to sposób sześć godzin pastwili się nad nim z okrucieństwem tygrysa. Święty Męczennik zniósł wszystko z męstwem podziwienia godnem, i jęk jeden z piersi jego się nie wyrwał, a usta jego szeptały ciche modlitwy, świadczące o jego wdzięczności i miłości Chrystusa, póki go nie ubiegła krew, a dusza nie uleciała w regiony niebieskie. Stało się to w dniu 26 czerwca roku Pańskiego 925. Pokrajane członki jego rzucili Saraceni we wodę. Chrześcijanie pozbierali je i pochowali na cmentarzu świętego Gennedyusza, głowę umieścili w kościele świętego Cypryana. Święty Pelagiusz jest przedmiotem powszechnej czci w Hiszpanii, gdzie wiele kościołów wystawiono pod wezwaniem jego.

Nauka moralna.

Święty Pelagiusz może rzeczywiście być dla każdego chrześcijanina przykładem prawdziwej, na głębokiej wierze opartej nadziei i otuchy. Rozłączony z ukochaną rodziną, przebywając na dworze królewskim jako jeniec i zakładnik, polecił się opiece Boskiej, czekając bez obawy na to, co Opatrzność Boża na niego ześle. I nas Bóg przy Chrzcie świętym obdarzył

nadprzyrodzoną łaską nadziei; ćwiczmy się w niej, mnożmy ją w sobie, idąc za przykładem tego świętego Młodzieniaszka. Uskutecznić to możemy trojakim sposobem:
Święty Pelagiusz.

1) Nie przywięzujmy się za nadto do dóbr doczesnych, dostojeństw, zaszczytów, pieniędzy i zmysłowych rozkoszy, lecz mówmy z św. Pelagiuszem: „Duszo moja, wszystkie dobra doczesne są tylko nikłą pianką, sennem marzeniem. Mądrość i miłosierdzie Boże dało ci na ten krótki przeciąg żywota tyle, ile ci potrzeba i da ci wszystko, ile ci tylko będzie potrzeba aż do godziny zgonu. Pragnij przeto o wiele więcej łaski żywota pobożnego i świętobliwego i staraj się o szczęście wiekuiste.“ Pokusy są silne i rozliczne, ponęty pożądliwości wielkie i trudne do pokonania, ale im częściej w sobie ożywiać będziemy nadzieję prawdziwych radości niebieskich, tem pewniej odniesiemy zwycięstwo nad pociągiem do rzeczy marnych i znikomych.

2) Ze względu na życie i zdrowie, na zajęcia powołania swego i troski o zarobek i utrzymanie, najlepiej pójść za radą Piotra świętego: „Zdajcie wszystkie kłopoty swoje na Boga, gdyż Ten ma o was staranie.“ Mateusz zaś święty mówi: „Jeśli nie będziecie jak ci mali, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego.“Dziecię jest zawsze dobrej myśli, nie wie co to jest frasować i troszczyć się, nie pyta o to, skąd ojciec weźmie na jego ubiór i pożywienie; jeśli czuje ból, bieży do ojca, powie, co mu dolega, a zresztą o nic nie dba w przekonaniu, że ojciec na wszystko poradzi i o wszystko się postara. Tak i my powinniśmy ufać Bogu i pokładać w Nim nadzieję; nie wynika stąd abyśmy założyli ręce i byli bezczynnymi; taka nadzieja byłaby

grzeszną i zuchwałą. Bez Boga nie zdołamy sobie pomódz, ale i Bóg nam nie pomoże jeśli sami się nie przyczynimy.

3) W biedzie i ucisku, w smutku i utrapieniu nie traćmy ducha i znośmy wszystko cierpliwie, pomnąc na to, że wszelkie cierpienia są przemijające a radości niebieskie wiecznotrwałe. Mając ten wzgląd na myśli, ukrzepiać się będziemy nadzieją i silnymi się uczujemy w duchu. Pamiętajmy o tem, że ten krótki pobyt na tym padole płaczu jest czasem prób i doświadczeń, że inną drogą nie dojdziemy do Nieba i wiekuistych jego radości, jak tylko drogą krzyżową, którą sam Chrystus chodził. Przez całe sześć godzin zadawano Pelagiuszowi niesłychane męki i udręczenia. Cóż go krzepiło i trzymało, cóż go powstrzymywało od jęków i narzekań, jeśli nie nadzieja nagrody niebieskiej? Owe sześć godzin strasznych mąk i udręczeń zapisał mu Bóg w księdze zasług jego, a wierny Swej obietnicy, nagradza mu je szczodrze i hojnie od lat blisko tysiąca. Wstyd przeto i hańba chrześcijanom, którzy szemrząc i niecierpliwiąc się w złej doli, pozwalają się zawstydzić młodziuchnemu Pelagiuszowi.

Modlitwa.

Boże wszechmogący, któryś młodzieniaszka Pelagiusza świętego obdarzył siłą zniesienia najstraszliwszych mąk i katuszy, racz i nas łaskawie utwierdzić w przekonaniu, że wszelkie strapienia, smutki i niepowodzenia, jakie Ci się spodoba na nas zsyłać, mają tylko dobro nasze na oku i zmierzają jedynie do tego, aby nas uczynić godniejszymi

szczęścia wiekuistego, które przeznaczyłeś dla tych, którzy się Ciebie trzymają i wiernie Ci służą. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 25-go września w miejscowości Emmaus męczeństwo świętego Kleofasa, Ucznia Chrystusa Pana, którego żydzi zabić mieli dla wiary w tym samym domu, do którego zaprosił Zbawiciela; tamże znajduje się także grób jego, doznający czci wielkiej. — W Rzymie śmierć męczeńska św. Herkulana, Żołnierza, nawróconego widokiem cudów, zaszłych podczas męczeństwa św. Aleksandra, Biskupa. Za cesarza Antonina poniósł bardzo wiele mąk i został wkońcu mieczem ścięty. — W Amiens we Francyi uroczystość św. Firmina, Biskupa, co w prześladowaniu Dyoklecyana za prezesa Ryktyowara po wielu męczarniach doznał chwały wiecznej mieczem kata. W Damaszku pamiątka św. Małżonków Pawła i Tatty, z synami Sabinianem, Maksymem, Rufusem i Eugeniuszem, którzy oskarżeni o wiarę chrześcijańską pod razami biczów oraz innemi mękami wydali ducha. — W Azyi męczeństwo św. Bardomiana, Eukarpa i innych 26 Męczenników. — Tego samego dnia uroczystość św. Anatalona, Biskupa, który jako uczeń św. Barnaby, Apostoła, nastąpił po nim w kierownictwie Kościoła Medyolańskiego. — W Lyonie złożenie zwłok św. Lupusa, powołanego z pustelni na stolicę Biskupią. — W Auxerre uroczystość św. Anacharyusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Blois pamiątka cudotwórczego Biskupa Solemniusza z Chartres. — Tegoż dnia uroczystość św. Pryncypiusza, Biskupa z Soissons, brata św. Remigiusza, Biskupa. — W Anagni pamiątka św. Aurelii i Neomysyi, Dziewic. — W San Sewerino złożenie zwłok św. Pacyfika, Wyznawcy z reformowanego zakonu św. Franciszka Braci

Mniejszych, odznaczonego nadzwyczajną cierpliwością i zamiłowaniem samotności; Papież Grzegorz XVI policzył go w poczet Świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related